5
– tylko tyle dni urlopu wystarczy wykorzystać, aby zafundować sobie aż 11- dniowy wypoczynek.
WIĘCEJ » STRONA 8

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Nr 1
2011
KATOWICE
05.01.2011

Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940
www.solidarnosckatowice.pl

Agnieszka Lenartowicz-Łysik: Prowadzenie takich projektów wzmacnia pozycję i wizerunek Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności. » STRONA 5

Stanisław Kłysz: Nie da się poprawić bezpieczeństwa pracy bez zwiększenia nakładów finansowych na ten cel. » STRONA 4

W nowym roku czeka nas zaciskanie pasa. Zdrożeje niemal wszystko, poczynając od produktów żywnościowych, a na książkach i dziecięcych ubrankach kończąc. Wzrost cen na półkach spowodowany jest oczywiście podwyżką stawek VAT, ale nie tylko. Dla wielu producentów VAT jest tylko pretekstem do wprowadzenia nawet dwucyfrowych podwyżek.

TANIEJ TO JUŻ BYŁO

Żywność
Dotychczas na produkty żywnościowe obowiązywały dwie stawki podatku VAT – 3 proc. na żywność nieprzetworzoną (np. owoce, warzywa, mleko, jaja i ryby) oraz 7 proc. na przetworzoną (np. makaron, wędliny, sery, dżemy, jogurty, pieczywo). Od 1 stycznia obowiązuje ujednolicona stawka na poziomie 5 proc. Teoretycznie więc zmiany VAT-u nie powinny wpłynąć na stan naszych portfeli, jednakże z powodu tegorocznej powodzi, słabych zbiorów oraz wzrostu kosztów energii i transportu prognozowany jest wzrost cen żywności o ok. 6 proc. O 1 proc. (z 7 do 8 proc.) wzrośnie również stawka podatku VAT na leki.

Prąd
Sprzedawcy energii elektrycznej w połowie października złożyli do Urzędu Regulacji Energetyki wnioski w sprawie podwyżek cen dla gospodarstw domowych w przyszłym roku – od około 13 proc. do prawie 22 proc. Ostatecznie URE zgodził się na podwyżki od 3,8 do 7,4 proc. Przeciętna rodzina w tym roku zapłaci za prąd o ok. 40 zł więcej niż w roku ubiegłym.

Paliwo
Podwyżka VAT-u na paliwa z 22 do 23 proc. oraz wzrost opłaty paliwowej spowoduje, że za litr benzyny zapłacimy średnio o 5-7 groszy więcej. Na tym jednak nie koniec. Kolejna podwyżka o 5-7 groszy czeka kierowców w maju, kiedy zniesiona zostanie ulga w podatku akcyzowym za biokomponenty.

Polisy OC
Kierowców z pewnością nie ucieszy także zapowiadana przez towarzystwa ubezpieczeniowe podwyżka cen polis OC. Ubezpieczyciele twierdzą, że ceny OC w Polsce należą do najniższych w Europie, co powoduje, że są one nieopłacalne. Dodatkowo firmy ubezpieczeniowe podwyżkami będą próbowały odrobić straty spowodowane powodzią.

Ubranka dziecięce
Najdotkliwiej jednak podwyżkę VAT-u odczują rodzice. Stawka podatku na buty i ubranka dziecięce wzrośnie aż o 16 proc (z 7 do 23 proc). Tak drastyczną podwyżkę wymusiła decyzja Trybunału Sprawiedliwości UE, który uznał, że nie mamy prawa stosować obniżonej stawki VAT na tego typu artykuły. W przypadku niezastosowania się do decyzji trybunału groziłyby nam ogromne kary .

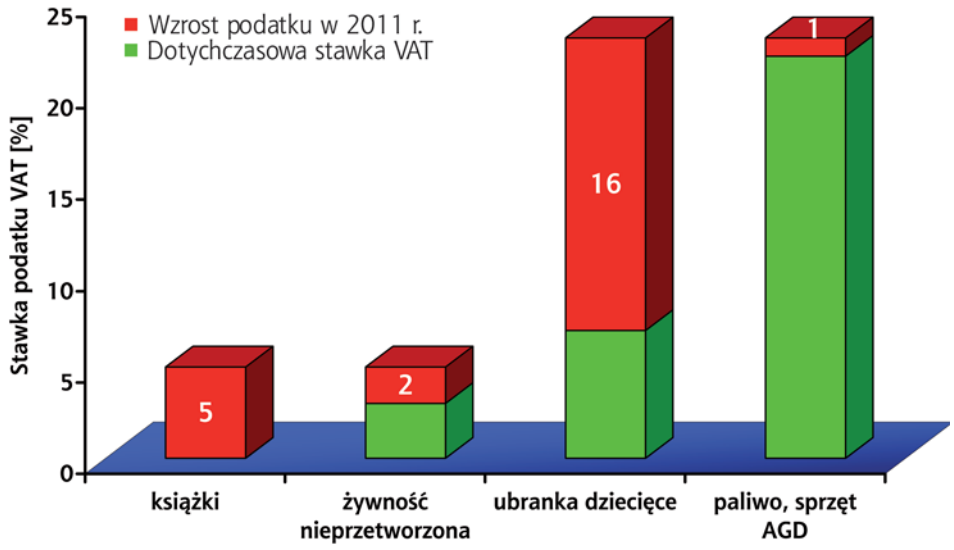

Książki
Konieczności dostosowania się do wymogów Unii Europejskiej zawdzięczamy także likwidację zerowej stawki VAT na książki. Od pierwszego stycznia stawka ta wynosi 5 proc. Również ta podwyżka najbardziej uderzy po kieszeni rodziców, którzy na komplet podręczników dla swych pociech wydadzą nawet o 100 zł więcej niż w tym roku.

Papierosy
Noworoczne podwyżki odczują palacze. Oprócz zaostrzenia przepisów dotyczących palenia tytoniu w miejscach publicznych, do zerwania z nałogiem w nowym roku zachęci również wzrost cen. Poza VAT-em na wyroby tytoniowe (podwyżka z 22 do 23 proc.) wzrośnie też akcyza (o 4 proc.).

AGD RTV
Drastycznie wzrosną ceny artykułów AGD i RTV. W tym przypadku jednoprocentowa podwyżka podatku VAT, zdaniem ekspertów, będzie pretekstem do podniesienia cen nawet o 10 proc. Producenci odbiją sobie w ten sposób straty z lat 2008 – 2009, gdy kryzys mocno ograniczył popyt na pralki, lodówki czy zmywarki. Klienci kupowali wtedy najtańsze produkty, a producenci schodzili z cen, aby podtrzymać sprzedaż.

Gaz
Aby zakończyć pozytywnym akcentem należy wspomnieć o obniżce cen gazu dla gospodarstw domowych, mimo tego, że jest ona raczej symboliczna, gdyż wynosi zaledwie 3 proc. W przeciętnym gospodarstwie domowym oznacza to maksymalnie kilka złotych oszczędności w skali roku. Pozostaje mieć nadzieję, że w 2012 r. proporcje między tym co podrożeje, a tym co potanieje, będą bardziej wyrównane.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Dyskryminacja związkowców w Biedronce

Związkowcy z Solidarności przeprowadzili 3 stycznia pikietę przed warszawską siedzibą firmy Jeronimo Martins – właściciela sklepów Biedronka. Powodem protestu jest nieprzedłużanie umów o pracę z pracownikami sklepów tej sieci, którzy należą do związku. Solidarność zapowiada skierowanie pozwów do sądów pracy i zawiadomienia do prokuratury.

W pikiecie wzięło udział kilkudziesięciu pracowników Biedronki z różnych miejscowości z całego kraju, którym pracodawca nie przedłużył umów o pracę na czas określony. – Przez 3 lata pracy nie było na mnie skarg ani uwag do mojej pracy. Za to często słyszałam zarzuty co do przynależności do Solidarności i groźby, że stracę pracę – mówiła podczas pikiety jedna z byłych pracownic sklepu w Ostrołęce.

– Pracę stracili ludzie, którzy sumiennie wykonywali swoje obowiązki, nie było na nich skarg, nie brali zwolnień lekarskich, ale należeli do Solidarności. Niektórzy zostali nawet ustnie poinformowani, że tracą pracę właśnie z powodu członkostwa w związku – powiedział Alfred Bujara, szef Sekcji Krajowej Pracowników Handlu NSZZ Solidarność.

Foto: ŚSD

Dyskryminowani związkowcy pikietowali siedzibę właściciela Biedronek

Potwierdzają to złożone przez nich imienne oświadczenia relacjonujące przebieg rozmów z przełożonymi. „Pan Rejonowy (imię i nazwisko) poprosił mnie do biura, a że w biurze było dużo osób poprosił mnie do biura socjalnego i zakomunikował mi „jak się pan wypisze ze związków zawodowych to z panem przedłużę umowę", po czym ja odpowiedziałem że nie, to odpowiedział mi, że pan to już tu nie pracuje" – głosi treść oświadczenia jednego ze zwolnionych pracowników ze sklepu w Otwocku.

Sprawą oburzony jest szef Solidarności Piotr Duda. – Tematem zajmą się nasi eksperci i prawnicy. Jeśli tylko choć jeden zarzut się potwierdzi, wkroczymy na drogę prawną. Należy też doprowadzić do rozwiązań, dzięki którym dyskryminacja ze względu na przynależność związkową będzie ścigana z urzędu – mówi Piotr Duda.

– W tej sprawie nie wolno milczeć. Biedronka od lat popróbuje zatrzeć negatywny wizerunek sieci łamiącej prawa pracowników. Musimy więc pokazać, że tak naprawdę niewiele się tam zmieniło – dodaje Alfred Bujara

DIKK, POD

LICZBA tygodnia

655

firm w Polsce ogłosiło upadłość w 2010 r. wynika z raportu opracowanego przez firmę Coface. Jest to o 5,2 proc. mniej niż w roku ubiegłym, ale aż o 60 proc. więcej niż w przedkryzysowym roku 2008. Zdaniem autorów opracowania w tym roku liczba ta nie powinna się zwiększać. Najwięcej, bo aż 98 bankructw odnotowano w branży budowlanej co stanowi 20-procentowy wzrost rok do roku. Największej poprawie uległa sytuacja w branży spożywczej, gdzie liczba ogłoszonych upadłości spadła o 20 proc. rok do roku. W 2010 r. w przeciwieństwie do roku poprzedniego bankrutowały głównie małe i średnie firmy. Upadłości przedsiębiorstw w ubiegłym roku spowodowały utratę przynajmniej 21,5 tysiąca miejsc pracy.

Przeciwko bezprawiu

Prezydium KK NSZZ Solidarność podjęło stanowisko w sprawie łamania praw pracowniczych i związkowych.

W przyjętym dokumencie prezydium stanowczo sprzeciwia się złym obyczajom, które coraz częściej mają miejsce w zakładach pracy. Chodzi o zwalnianie i dyskryminowanie pracowników zaangażowanych w działalność związkową. Prezydium przypomina, że i Konstytucja RP i Konwencja nr 87 Międzynarodowej Organizacji Pracy przyjęta przez Polskę, uznają wolność zrzeszania się w związkach zawodowych jako podstawową i niezbywalną.

– Oczekujemy, że prokuratura stojąca na straży ładu konstytucyjnego zacznie ścigać przestępstwa łamania Konstytucji z urzędu – czytamy w stanowisku – aby powstrzymać bezprawie, jakiego coraz częściej dopuszczają się pracodawcy.

DIKK

Kalendarze Fundacji

W siedzibie Fundacji na Rzecz Zdrowia Dzieci i Młodzieży Regionu Śląsko-Dąbrowskiego im. Grzegorza Kolosy można nabyć kalendarze na 2011 rok.

Cena kalendarza jest niezmienna od lat. Wynosi 10 zł. Jeśli darczyńca uzna, że są warte więcej i przekaże wyższy datek, tym więcej środków trafi na potrzeby dzieci, które korzystają ze wsparcia Fundacji.

TRZY pytania

Eugeniusz Karasiński, kierownik Biura ds. Rozwoju i Szkoleń Związkowych oraz Współpracy Zagranicznej

Stawiamy na kompetencje

Jakie plany na rozpoczynający się rok ma związkowe biuro szkoleń?

– W 2011 roku będziemy kontynuować plany szkoleniowe rozpoczęte na początku kadencji, czyli w dalszym ciągu prowadzone będą szkolenia podstawowe dla nowo wybranych działaczy związkowych. Są to szkolenia ogólnozwiązkowe oraz dla skarbników i członków komisji rewizyjnych. Zamierzamy wprowadzić nowe szkolenie o zasadach prowadzenia biura związkowego, czyli o kancelistyce w związku. Będzie to szkolenie odrębne i rozbudowane, chociaż ten temat poruszaliśmy już podczas szkoleń ogólnozwiązkowych i dla członków komisji rewizyjnych. Uruchamiamy też specjalistyczne szkolenia dla liderów związkowych, takie jak: negocjacje, lider w mediach, prawo pracy i prawo pracy poszerzone o zasady dialogu społecznego oraz tworzenie zakładowych układów zbiorowych pracy. Zamierzamy również przeprowadzić szkolenia branżowe, np. prawo pracy dla pracowników administracji rządowej, samorządowej, czy nauczycieli.

Śląsko-Dąbrowska Solidarność od lat kładzie szczególny nacisk na szkolenie działaczy związkowych ...

Zwiększenie kompetencji działacza związkowego powoduje zmianę stosunku do związków zawodowych.

– To są nasze kompetencje, a zwiększenie kompetencji działacza związkowego powoduje zmianę stosunku do związków zawodowych. Tylko kompetentny działacz może osiągnąć sukces podczas negocjacji z pracodawcą i efektywnie wpływać na podnoszenie jakości środowiska pracy. Dlatego naszym najważniejszym narzędziem dzisiaj jest kompetencyjność, nie strajk, czy spór zbiorowy, ale umiejętność przekonywania do przestrzegania prawa i spełniania oczekiwań załogi przy realizowaniu interesów pracowniczych. Związki zawodowe jako główny przedstawiciel w zbiorowych stosunkach pracy prowadzą permanentne negocjacje z pracodawcami. Dlatego muszą znać prawo oraz zasady skutecznego negocjowania i umiejętnie z nich korzystać. Bardzo ważne jest to, że nasi związkowcy doskonale tę potrzebę rozumieją i chętnie biorą udział w szkoleniach. Każdy działacz powinien zdawać sobie sprawę z tego, że już przy wyborze na funkcję związkową skazał się na ciągłe uczenie, zgłębianie wiedzy i podnoszenie kwalifikacji związkowych. Dlatego dzielimy szkolenia na dwa moduły: jeden związany jest z pogłębianiem wiedzy z zakresu prawa, drugi z rozwijaniem umiejętności negocjacyjnych i komunikacyjnych.

Czy planujecie wprowadzenie zmian w metodach prowadzenia szkoleń?

– W dalszym ciągu aktywnymi metodami nauczania, takimi na jakie wskazuje andragogika – dyscyplina pedagogiki zajmująca się kształceniem dorosłych – są filmy dydaktyczne, prezentacje multimedialne, których mamy mnóstwo oraz aktywna praca w grupach. Są to najważniejsze metody, jakie wykorzystujemy i nie przewidujemy żadnych rewolucji. Nie docierają też do nas też sygnały o takiej konieczności. Każde szkolenie kończy się ankietą oceniającą i większość uczestników wyraża pozytywne opinie o metodach wykorzystywanych przez nas.

AGA

W woj. śląskim nie wystarczy pieniędzy dla bezrobotnych

Choć w województwie śląskim w ostatnich miesiącach wzrosło bezrobocie, na aktywne jego zwalczanie w tym roku będzie o 40 proc. pieniędzy mniej niż w 2010 r.

To fatalna wiadomość na początku roku dla śląskich pracodawców oczekujących wsparcia państwa przy tworzeniu miejsc pracy oraz dla bezrobotnych zakładających własny biznes.

W październiku ubiegłego roku największy procentowo przyrost liczby bezrobotnych odnotowano w Zachodniopomorskiem – o 1,6 proc., czyli o 1,6 tys. osób, w Śląskiem – o 1,4 proc. i aż 2,5 tys. osób oraz w Małopolsce – o 1,1 proc. i 1,4 tys. osób.

Jak tłumaczy Bożena Diaby, rzeczniczka Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, było to spowodowane rejestracją osób, które wróciły po zakończeniu umów na czas określony, m.in. w turystyce, budownictwie, ogrodnictwie, leśnictwie oraz powrotami do rejestracji tych, którzy uczyli się aktywnych form poszukiwania pracy. Teraz m.in. na nie będzie mniej pieniędzy.

– W projekcie budżetu na 2011 r. zapisano na nie 3,2 mld zł, podczas gdy cały kraj w 2010 r. miał na ten cel 7 mld złotych – wyjaśnia Aleksandra Zaręba z biura prasowego Wojewódzkiego U-rzędu Pracy w Katowicach.

Wylicza, że województwo śląskie miało na aktywne formy, 392,9 mln zł, m.in. na staże, szkolenia, prace interwencyjne, przygotowanie zawodowe dorosłych. Do tego należy doliczyć 107,6 mln zł, jakie powiatowe urzędy pracy uzyskały z rezerw ministra na nagłe sytuacje, w tym zwalczanie skutków powodzi przez zatrudnionych w tym celu bezrobotnych.

W 2011 r. PUP-y w województwie śląskim mogą liczyć na około 200-220 mln zł. To oznacza, że zarówno pracodawcy próbujący uzyskać wsparcie państwa na zatrudnienie bezrobotnego, jak i takie osoby, liczące na otwarcie firmy z pomocą państwa, mogą jej nie otrzymać.

» Beata Sypuła, 3 stycznia 2011, Dziennik Zachodni

Polskie Narodowe Siły Rezerwowe czekają jeszcze na 7 tys. ochotników

Od stycznia 2011 r. w Narodowych Siłach Rezerwowych miało służyć 10 tys. żołnierzy. Umowy z wojskiem podpisało zaledwie 3 tys. ochotników. Zniechęca brak dodatkowego wynagrodzenia.

Od roku 100 tys. żołnierzy służy w armii zawodowej. Docelowo (czyli do 2012 roku) ma ich wspierać 20 tys. żołnierzy Narodowych Sił Rezerwowych (NSR). Wojsko ze znalezieniem chętnych do służby w armii zawodowej nie miało większego problemu. Jak ustaliliśmy, inaczej jest w NSR. Oficjalnie Bogdan Klich, minister obrony narodowej, informował pod koniec ubiegłego roku, że do służby zgłosiło się już 9 tys. ochotników.

Z nieoficjalnych informacji uzyskanych w Sztabie Generalnym WP wynika, że zarejestrowani ochotnicy po zapoznaniu się z ofertą rezygnują. Nie ma ich też wśród byłych żołnierzy. A to właśnie na nich najbardziej liczyło wojsko. Wszystko dlatego, że dysponują już odpowiednim doświadczeniem i przygotowaniem.

Z tego m.in. powodu wojsko pod koniec 2010 roku rozpoczęło poszukiwanie chętnych do NSR wśród młodych osób, które wcześniej nie służyły w armii. Ponad 4 tys. z nich przystąpiło do służby przygotowawczej, która kończy się egzaminem. Młodych ochotników kuszono przede wszystkim perspektywą przejścia ze służby w NSR do armii zawodowej. Tyle że tego poza słownymi zapewnieniami nikt im nie gwarantuje na piśmie. Nawet jeśli uzyskają bardzo dobre wyniki z egzaminu.

O wielkiej kompromitacji w poszukiwaniu ochotników do NSR mówi generał Mieczysław Cieniuch, szef Sztabu Generalnego WP. Jak ustaliliśmy, zwrócił się on do ministra obrony narodowej z propozycją nowelizacji przepisów, które przewidywałyby gratyfikacje dla osób wstępujących do NSR. Minister jednak nie podjął jeszcze tej decyzji.

– Nie będę na razie tego komentował – mówi „DGP" płk Andrzej Wiatrowski, rzecznik Sztabu Generalnego WP.

Przyznaje jednak, że na koniec 2010 roku wojsko podpisało zaledwie 3 tys. kontaktów z ochotnikami do służby w NSR. Czyli o 7 tys. mniej, niż planował.

MON zmieniając ustawę o powszechnym obowiązku obrony próbowało wprowadzić dla ochotników wstępujących do NSR przepis, który gwarantowałby im comiesięczną gratyfikację za pozostawanie w gotowości. Resort finansów zablokował tę propozycję.

W efekcie żołnierze NSR otrzymują uposażenie od wojska tylko wtedy, gdy przebywają m.in. na ćwiczeniach. Trwają one 30 dni w roku. Żołnierz, który jest jednocześnie pracownikiem w czasie ćwiczeń, nie otrzymuje pensji. Uposażenie jest wtedy wypłacane do wysokości pensji. Maksymalnie 1/30 dwuipółkrotności średniej płacy w sektorze przedsiębiorstw. Obecnie kwota ta wynosi 294 zł. Wojsko już rozpoczęło wysyłanie do firm informacji o harmonogramie szkoleń dla żołnierzy NSR, którzy jednocześnie pracują.

» Artur Radwan, 4 stycznia 2011, Dziennik Gazeta Prawna

2 stycznia br. po ciężkiej chorobie w wieku 34 lat zmarł Robert Odyjas, pracownik Biura ds. Rozwoju i Szkoleń Związkowych oraz Współpracy Zagranicznej Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność. Robert na zawsze pozostanie w naszej pamięci jako doskonały organizator związkowy, wrażliwy człowiek i świetny kolega.

Robert w naszych wspomnieniach

Piotr Duda, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ Solidarność:
8 lat temu, niedługo po wygraniu wyborów na szefa Regionu, przyjmowałem Roberta do pracy. Trafił do Działu Rozwoju Związku – najtrudniejszej i najważniejszej związkowej roboty. I mimo, że niewiele wtedy wiedział o Solidarności i jak działa nasz związek, to świetnie sobie poradził. Dzięki niemu powstało wiele nowych organizacji, sporo z nich działa do dziś. Zawsze miał czas dla związkowców z młodych komisji, pomagał im też poza godzinami pracy. W ostatnich miesiącach z powodu choroby Robert nie mógł się tak angażować zawodowo i jego brak od razu stał się odczuwalny. Wiedziałem, jak bardzo jest chory i że choroba z nim wygrywa. Jestem bardzo zasmucony, że zmarł...

Mirosław Truchan, wiceprzewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności:
Roberta poznałem, jako młodego działacza związkowego z wielką pasją. Cieszyło mnie, że tak bardzo zaraził się od starszych związkowców ideą Solidarności. Potrafił dostrzegać drugiego człowieka, jego problemy. Zawsze starał się pomagać każdemu do końca. To był wspaniały człowiek. Bardzo szkoda, że odszedł...

Eugeniusz Karasiński, kierownik Biura ds. Rozwoju i Szkoleń oraz Współpracy Zagranicznej:
Był taki młody, nie powinno się umierać w tym wieku. Robert to był rzetelny chłopak, bardzo troszczył się o rodzinę, ale choroba pokrzyżowała wszystkie jego życiowe plany. Musiał się skupić na walce z nią. Kilka razy zawiozłem go na konsultacje do przychodni onkologicznej w Gliwicach.

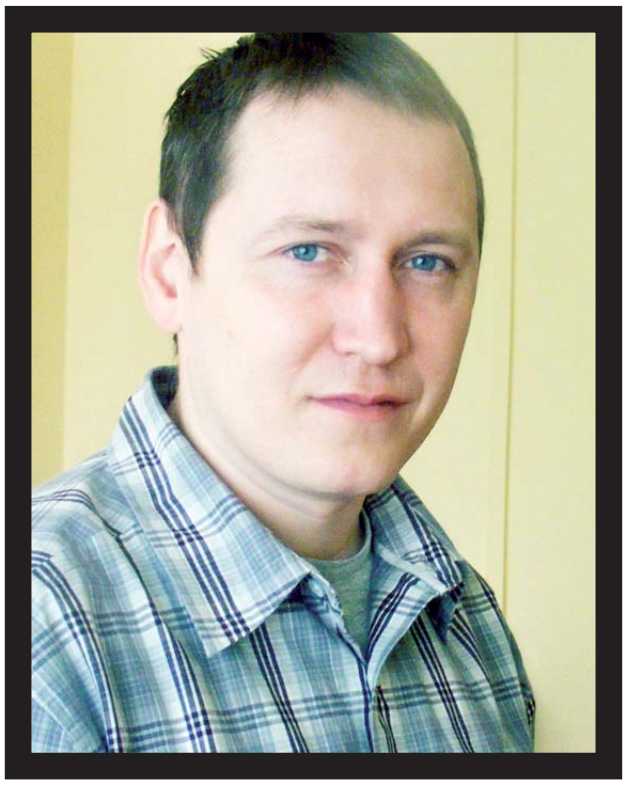

Widziałem u niego postępującą chorobę. Czytałem o niej w internecie i diagnozy były jak najgorsze. Odwiedziłem go tuż przed Wigilią. Nie był w stanie ze mną rozmawiać. Był świadomy, porozumiewał się ze mną oczami, ściskał moją rękę. Bardzo go lubiłem, to był naprawdę fajny chłopak, któremu szczerze kibicowałem w życiu osobistym i zawodowym.

Jadwiga Piechocka, przewodnicząca Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność Pracowników Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego i jego Agend:
Trudno mówić o Robercie w czasie przeszłym. Nie spodziewałam się, że tak szybko zabraknie go wśród nas. Robert był miłym kolegą, bardzo zaangażowanym zawodowo. Jego chęci niesienia pomocy pracownikom, mającym problemy z pracodawcą, były bardzo duże. Swojej pracy poświęcał wiele czasu, ale nie żył tylko nią. Nasze rozmowy często schodziły na sprawy pozazawodowe. Potrafił sprawiać przyjemność drobnymi gestami. Nam, jego koleżankom i kolegom z Zarządu Regionu, będzie go bardzo brakować.

Agnieszka Ordon, Biuro Administracyjne Zarządu Regionu:
Robert był moim serdecznym, niezastąpionym przyjacielem, zawsze chętnym do pomocy, zawsze uśmiechniętym. Pozostawił po sobie smutek i pustkę. Swoich rozmówców traktował z szacunkiem, był niezwykle uprzejmy. Warto podkreślić, że był szarmancki wobec kobiet, na powitanie zwykle całował je w rękę. Nie robił niczego w pośpiechu, niczego w biegu, zawsze spokojny, wyważony, opanowany.

ZEBRAŁA: BG

Powoli rośnie popyt na stal

W 2010 roku w hutnictwie powiało umiarkowanym optymizmem, zaczęło wzrastać zapotrzebowanie na stal, ale osiągnięcie poziomu produkcji sprzed kryzysu możliwe będzie dopiero za kilka lat – oceniają związkowcy.

Zdaniem Andrzeja Karola, przewodniczącego Regionalnej Sekcji Hutnictwa NSZZ Solidarność, ubiegły rok był dla hutników nieco lepszy od poprzedniego. – W 2009 roku hutnictwo odnotowało poważny kryzys, którego skutki dotkliwie odczuli polscy pracownicy. Byliśmy na drugim miejscu w Europie pod względem liczby osób zwolnionych z branży. W tym kontekście można mówić o poprawie sytuacji i wzroście zapotrzebowania na stal, ale i tak moce produkcyjne wykorzystane zostały zaledwie w 62 procentach – ocenia Andrzej Karol.

Foto: Jacek Zommer

Mimo poprawy sytuacji w branży hutniczej moce produkcyjne były wykorzystywane zaledwie w 62 procentach

Tak niskie wykorzystanie zdolności produkcyjnych to niepokojący sygnał na przyszłość, który może być prognozą spadku konkurencyjności zakładów hutniczych na europejskich i światowych rynkach. – Zaczynamy już przegrywać nie tylko z krajami zewnętrznymi, ale i z państwami Unii Europejskiej. Spadek konkurencyjności związany jest z wysokimi cenami energii elektrycznej, nad którymi nikt nie panuje, a które w zakładach hutniczych stanowią istotny składnik kosztów. W Polsce pracodawcy zaskakiwani są wzrostami cen energii, tymczasem w krajach zachodnich ceny te są konsultowane z indywidualnymi klientami – dodaje przewodniczący RSH.

Związkowcy obawiają się też, że nakłady jakie zakłady hutnicze będą musiały ponieść ze względu na dalsze ograniczenie emisji dwutlenku węgla, doprowadzą do kolejnych redukcji zatrudnienia. Dlatego branża potrzebuje, jak nie pomocy, to przynajmniej większego zainteresowania ze strony rządu, żeby potencjał wypracowany w okresie transformacji nie został zmarnowany.

– Przemysł hutniczy w Polsce przeszedł głęboką restrukturyzację i jest już przemysłem nowoczesnym, który mógłby konkurować z najlepszymi na świecie, ale branża potrzebuje rzeczywistego zainteresowania rządzących, tak jak to miało miejsce w podczas kryzysu w Niemczech i we Francji – mówi Andrzej Karol.

Zdaniem Krzysztofa Piętaka, przewodniczącego Regionalnego Sekretariatu Przemysłu Metalowego NSZZ Solidarność, rok 2010 był kolejnym trudnym rokiem dla metalowców, mimo poprawy koniunktury w hutnictwie i motoryzacji. – W najtrudniejszej sytuacji znalazł się przemysł zbrojeniowy. Właśnie zakończona została likwidacja miejsc pracy w Zakładach Mechanicznych Bumar Łabędy w Gliwicach, gdzie zatrudnienie straciło ponad 700 osób. Poważne problemy ma też przemysł obrabiarkowy. Na granicy bankructwa stanęły dwa z trzech zakładów zajmujących się produkcją obrabiarek: FUM Poręba i Defum w Dąbrowie Górniczej. Brakuje zamówień, pracownicy otrzymują wynagrodzenia z opóźnieniem – mówi Krzysztof Piętak.

AGA

Brakuje pieniędzy i ludzi

Każdej zimy w naszym regionie mają miejsce awarie sieci ciepłowniczych. Przyczyn takiego stanu jest wiele, a awarii nie da się do końca wyeliminować. Dałoby się jednak je ograniczyć, lecz to kosztuje.

W ciągu ostatnich tygodni media donosiły o kilku poważnych awariach ogrzewania woj. śląskim. Na początku grudnia w Częstochowie zimne kaloryfery miało 150 tys. odbiorców. Kilka dni później ciepła pozbawieni zostali mieszkańcy Sosnowca. W zeszłym tygodniu przez pękniętą rurę ciepłowniczą marzło ok. 6 tys. mieszkańców Katowic.

Foto: internet

Choć sieć ciepłownicza jest modernizowana, to wciąż są w naszym regionie miejsca, gdzie infrastruktura ma nawet 50 lat

Jak przekonuje Justyna Latos, wiceprzewodnicząca Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności i przewodnicząca Regionalnej Sekcji Ciepłownictwa NSZZ Solidarność, trudno jest wskazać jedną przyczynę awarii. – Ogromne znaczenie ma tutaj pogoda. Kiedy temperatura jest stabilna, wtedy ciśnienie podawane na sieć jest stałe. Wraz z wahaniami temperatury zmienia się ciśnienie i rury po prostu tego nie wytrzymują – wyjaśnia przewodnicząca.

Nie bez znaczenia jest także specyfika terenu, na którym żyjemy. Chodzi tutaj przede wszystkim o szkody górnicze. Awaryjności sprzyja także stan infrastruktury ciepłowniczej. – Choć sieć jest sukcesywnie modernizowana, to wciąż są w naszym regionie miejsca, gdzie rury maja nawet 50 lat. W ostatnim dziesięcioleciu sporo inwestowano w modernizacje stacji wymienników ciepła. Jednak to służy głównie komfortowi odbiorców ciepła, którzy mogą teraz w większym stopniu decydować o tym, jak ciepło mają w mieszkaniu. Wciąż jednak brakuje pieniędzy na modernizacje sieci – mówi Justyna Latos.

Nie znaczy to jednak, że nie da się zapobiegać awariom. Obecnie środki techniczne umożliwiają wykrycie miejsc szczególnie narażonych na awarię. Ciepłownicy dysponują sprzętem termowizyjnym, który pozwala precyzyjnie określić, które fragmenty rur ciepłowniczych są zbyt cienkie lub nieszczelne.

Problem jednak w tym, że na profilaktykę brakuje pieniędzy. – W ciepłownictwie pracuje coraz mniej ludzi. Ograniczanie kosztów zaczyna się od redukcji zatrudnienia. Dysponujemy coraz mniejszą liczbą pracowników terenowych, przez co nie jesteśmy w stanie w porę zapobiegać awariom. Oszczędza się na przeglądach i konserwacji sieci, żeby potem wydawać ogromne sumy na usuwanie awarii – tłumaczy Justyna Latos.

ŁK

Nie wiadomo jeszcze, czy prezydent wysłucha apelu Solidarności o skierowanie ustawy o racjonalizacji zatrudnienia w państwowych jednostkach budżetowych do Trybunału Konstytucyjnego. Wiadomo natomiast, że jeżeli ustawa wejdzie w życie, to czekają nas dłuższe kolejki w urzędach i wielomilionowe straty dla budżetu.

Kosztowne oszczędności w urzędach

Zdaniem związkowców z Solidarności, w urzędach nie jest potrzebna redukcja zatrudnienia, a wręcz przeciwnie, borykają się one z niedoborem pracowników. – W urzędach skarbowych poziom zatrudnienia spada od 10 lat. Ludzie odchodzą na emerytury, a w ich miejsce nie zatrudnia się nowych pracowników. Na dodatek obarcza się nas coraz to nowymi obowiązkami – mówi Józefa Warchala, przewodnicząca Miedzyregionalna Sekcja Pracowników Skarbowych. – Na komisji trójstronnej przedstawialiśmy wyniki badań obłożenia pracą, z których wynika, że w urzędach skarbowych występuje 20-procentowy niedobór pracowników. Niestety, strona rządowa nie wzięła w ogóle tych argumentów pod uwagę – mówi Lidia Pankrac, wiceprzewodnicząca MSPS.

Kontrowersje budzi także fakt, że ustawodawca nie przedstawił kryteriów, według których urzędnicy mieliby być zwalniani. Kryteria te będą indywidualnie opracowywane przez dyrektorów czy też naczelników danych placówek, co może być niesprawiedliwe i krzywdzące, a w dodatku niemal na pewno zakończy się lawiną sądowych pozwów. – Ta ustawa to prawdziwe kuriozum. Każdy pracownik zwolniony w ramach racjonalizacji pójdzie do sądu i według zgromadzonych przez nas informacji tę sprawę w sadzie wygra – uważa Warchala.

Redukcja zatrudnienia w urzędach skarbowych **zamiast oszczędności przyniesie wielomilionowe straty dla budżetu.**

Rząd uzasadnia proponowaną redukcję koniecznością szukania oszczędności. Zdaniem związkowców, redukcja zatrudnienia w urzędach skarbowych zamiast oszczędności przyniesie wielomilionowe straty dla budżetu. – Zwolnienia automatycznie wpłyną na spadek skuteczności egzekwowania podatków. Innymi słowy nadmiernie obciążeni pracą urzędnicy nie będą mieli zwyczajnie czasu, aby we właściwy sposób kontrolować podatki wpływające do budżetu. Do tego należy doliczyć jeszcze koszty związane z ewentualnymi odszkodowaniami z tytułu przewlekłości postępowań oraz z tytułu niewydanych w odpowiednim czasie decyzji – tłumaczy Pankrac.

Dodatkowo zwolnienia w urzędach skarbowych spowodują jeszcze dłuższe kolejki dla nas wszystkich. – Podatnicy często nie zdają sobie sprawy z tego, że my jesteśmy jedynie wykonawcami prawa stanowionego przez rząd i parlament. Dla zwykłych ludzi ta ustawa to więcej nerwów i straconego czasu. Oczywiście winić za to będą nas urzędników. – wyjaśnia Józefa Warchala.

Przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ Solidarność Piotr Duda zaapelował do prezydenta RP Bronisława Komorowskiego o skierowanie ustawy o racjonalizacji zatrudnienia w państwowych jednostkach budżetowych do Trybunału Konstytucyjnego. Jeśli prezydent nie przychyli się do apelu, Solidarność skieruje do TK własny wniosek – Pozostaje nam mieć nadzieję że Trybunał podzieli nasz pogląd, że ta ustawa to jeden wielki bubel prawny i nadaje się wyłącznie do kosza – mówi Pankrac. – Jeżeli jednak weszłaby ona w życie, będziemy się starali ograniczyć zwolnienia. Z częścią naczelników uzgodniliśmy już, że unikniemy zwolnień poprzez pracę w niepełnym wymiarze godzin. Są to jednak na razie jedynie ustne zapowiedzi, a czy tak będzie naprawdę okaże się później – dodaje wiceprzewodnicząca MSPS.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Foto: internet

Zwolnienia w urzędach to dłuższe kolejki i organizacyjny chaos

Jest klimat do rozmów

Związki zawodowe działające w Elektrociepłowni Zabrze S.A. 4 stycznia rozpoczęły spór zbiorowy z pracodawcą. Jeszcze tego samego dnia pojawiła się szansa na zakończenie konfliktu w prywatyzowanym zakładzie.

– Tego dnia nowy prezes zarządu EC Zabrze Piotr Górnik podczas spotkania z załogą zapowiedział, że do czasu podpisania pakietu socjalnego w naszej firmie nie będzie prowadzona żadna reorganizacja, związana ze zmiana dotychczasowych warunków pracy i płacy – poinformował Mirosław Grzywa, szef Solidarności w EC Zabrze.

Związki zawodowe działające w zabrzańskiej elektrociepłowni już od dłuższego czasu domagały się zapewnienia ochrony wszystkim pracownikom prywatyzowanego zakładu do czasu podpisania pakietu socjalnego z nowym inwestorem Fortum Power and Heat Polska. To właśnie brak takiej ochrony był przyczyną wszczęcia sporu zbiorowego.

Kilka dni temu związkowcy wysłali do zarządu EC Zabrze projekt porozumienia w sprawie ochrony pracowników. Zarząd nie zdążył porozumienia podpisać, ani też odrzucić. 3 stycznia został odwołany przez ministra skarbu, a zakład na podstawie umowy prywatyzacyjnej formalnie przejął nowy inwestor i nowy zarząd. – Jeśli chodzi o bieg procedur związanych z ustawą o rozwiązywaniu sporów zbiorowych, to w naszej ocenie nic się zmieniło. Natomiast koncyliacyjna postawa nowego prezesa daje nadzieję, że spór zostanie zakończony porozumieniem – dodaje szef związku w EC Zabrze. – Czekamy teraz na pisemne potwierdzenie ustnych obietnic nowego prezesa. 10 stycznia mają one nam zostać przedstawione w formie listu intencyjnego. 13 stycznia kolejna runda rozmów na temat pakietu socjalnego.

Związki zawodowe mają żal do Ministerstwa Skarbu Państwa, że sprawa pakietu socjalnego ciągnie się tak długo, a załoga od miesięcy żyje w strachu i niepewności o swoją przyszłość. – Czujemy się oszukani. Przedstawiciele resortu przez wiele tygodni zapewniali nas, że EC Zabrze nie zostanie sprzedana bez spełnienia ustawowego wymogu, jakim jest zabezpieczenie interesów pracowników. Tymczasem pod koniec listopada MSP podpisało umowę prywatyzacyjną, teraz przekazało zakład inwestorowi, a pakiet socjalny wciąż nie został wynegocjowany – podkreśla Grzywa. Negocjacje na temat pakietu socjalnego dla załogi EC Zabrze mają się zakończyć 30 marca.

GP

Oddziały pod szczególnym nadzorem

Na pierwszy rzut oka wygląda to jak zarys scenariusza skeczu kabaretowego. Górnik, który wszedł w konflikt z przepisami BHP, zakłada żółty kaftan i zostaje wcielony do specjalnego oddziału podobnie jaskrawo odzianych kolegów, również skonfliktowanych z BHP.

Ta kolorowa grupa ma za zadanie przez trzy miesiące podczas pracy oddawać się refleksji nad swoim niecnym postępowaniem. W finałowej scenie jaskrawo ubrani wpadają sobie w ramiona z BHP, zrzucają kolorowe kaftaniki i oczyszczeni wielotygodniową refleksją oraz zmotywowani do probezpiecznych zachowań ruszają do normalnej roboty.

To jednak nie jest pomysł kabareciarza. Scenariusz powstał na podstawie projektu polecenia służbowego, które miało wydać kierownictwo Kompanii Węglowej. Zgodnie z tym poleceniem w każdej kopalni i zakładzie górniczym kierownik działu robót górniczych powinien utworzyć oddział utrzymania wyrobisk dołowych. Jak zapisano w paragrafie drugim „do pracy w takim oddziale kierowani są pracownicy, którzy w swej codziennej pracy wykonują powierzone zadania niezgodnie z obowiązującymi przepisami BHP oraz te osoby, które swym postępowaniem przyczyniły się do wypadku przy pracy, któremu uległy one same (po zakończeniu leczenia i uzyskaniu zdolności do pracy) lub któremu ulegli inni pracownicy". W kolejnym paragrafie pojawił się zapis o tym, że „okres pracy w oddziale utrzymania wyrobisk ma być również dla pracownika czasem na refleksję nad dotychczasowym postępowaniem". Podkreślono też, że „pracownicy oddziału muszą się wyróżniać wyglądem zewnętrznym spośród załogi górniczej. Należy wyposażyć ich w lekkie kamizelki jaskrawego koloru (żółte lub pomarańczowe)".

Foto: internet

„Okres pracy w oddziale ma być również dla pracownika czasem na refleksję nad dotychczasowym postępowaniem" – napisano w projekcie polecenia

Treść projektu przeciekła do mediów. Przez górników został on skwitowany gromkim śmiechem oraz bogatą wiązanką refleksji. – Ale oprócz śmiechu, były też obawy. Przecież to była próba zastosowania metod z czasów komunistycznych, gdzie w gablotach wieszano zdjęcia niepokornych. To próba upokorzenia pracowników – mówi Stanisław Kłysz, wiceprzewodniczący Solidarności w Kompanii Węglowej. – Mamy przecież Kodeks pracy, są przepisy, które jasno precyzują, jakie kary grożą z tytułu nieprzestrzegania przepisów BHP.

Wyśmiany projekt upadł, ale niesmak pozostał. – Dla mnie ten projket to dowód, że „Program poprawy bezpieczeństwa i higieny pracy na 2009-2015" po prostu nie przynosi efektów. Związki zawodowe ostrzegały, że tak będzie. Nie da się poprawić bezpieczeństwa pracy bez zwiększenia nakładów finansowych na ten cel. I żadne zaklęcia i karne kompanie nie pomogą – podkreśla Stanisław Kłysz.

POD

Śląsko-Dąbrowska Solidarność od wielu lat stara się aktywnie pozyskiwać środki z funduszy europejskich na realizację ważnych społecznie projektów. 2010 rok był pod tym względem bardzo udany.

Udany rok z unijnymi projektami

W ramach projektu „Dialogiem, nie styliskiem" nasi członkowie przeszli m.in. szkolenia z zakresu prawa pracy i negocjacji

Nieodłączną częścią projektów są tematyczne publikacje

Foto: TSD

Przyznano nam środki na realizację dwóch projektów „Promocja kształcenia ustawicznego w województwie śląskim" oraz „Dialogiem, nie styliskiem – profesjonalizacja NSZZ Solidarność jako partnera dialogu społecznego". To efekt długotrwałej pracy i starań. I sukces, bo wśród ubiegających się o unijne środki panuje obecnie ostra konkurencja, bo okres programowania (2013) powoli zmierza ku końcowi – podkreśla Agnieszka Lenartowicz-Łysik, koordynator obu projektów.

Śląsko-Dąbrowska Solidarność ma już spore doświadczenie jeśli chodzi o realizację takich projektów i jej wiarygodność systematycznie wzrasta. Pierwszy projekt zrealizowała w 2001 roku, kilka kolejnych w 2004 roku, jeszcze z wykorzystaniem środków finansowych pochodzących z linii przedakcesyjnych. Potem przyszły kolejne. W tych projektach kontynuowane się pewne pola zainteresowań – promocja społecznej odpowiedzialności biznesu, promocja działań antymobbingowych i antydyskryminacyjnych czy promocja kształcenia ustawicznego.

– Z projektu na projekt jesteśmy mądrzejsi o kolejne rozwiązania organizacyjne związane z samą ich realizacją. Oczywiście wzbogaca się nasz pakiet merytoryczny. Poza tym prowadzenie tych projektów jest znakomitą okazją do promowania Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności, jako partnera rzeczywistych działań związanych z poprawą sytuacji społeczno-gospodarczej w naszym regionie. Wzmacnia też pozycję oraz wizerunek związku– mówi Agnieszka Lenartowicz-Łysik.

Kształcenie ustawiczne

Projekt „ Promocja kształcenia ustawicznego w województwie śląskim" trwał osiem miesięcy – rozpoczął się w marcu i zakończył w październiku. Kampania promowania kształcenia ustawicznego polegała na pokazywania przykładów ludzi nieustannie podnoszących swoje umiejętności. W największych miastach naszego regionu zawisło 75 billboardów promujących ideę nauki przez całe życie, a na billboardach były wizerunki członków związku, którzy są żywymi przykładami tego, że na naukę nigdy nie jest za późno. Był to m.in. Mirosław Grzywa, szef Solidarności w Elektrociepłowni Zabrze, który po tym jak wziął udział w jednym ze związkowych szkoleń, postanowił wrócić do szkolnej ławy. Dzięki temu zdał maturę, teraz kończy studia na socjologii. Bohaterem był również Eugeniusz Karasiński, kierownik Biura Szkoleń Zarządu Regionu, który zdał maturę 30 lat po ukończeniu technikum, a tytuł magistra uzyskał 40 lat po ukończeniu szkoły zawodowej – w zeszłym roku. A teraz zastanawia się na studiami podyplomowymi.

– Najtrudniejsze było pokonanie takiej psychologicznej bariery, że człowiek jest już stary. Byłem najstarszy w grupie. Przez pierwsze dwa lata nikt w pracy nie wiedział, że studiuję. Ale w końcu poradziłem sobie z tym – mówi Eugeniusz Karasiński. Podkreśla, że nauka sprawiała mu ogromną przyjemność i, co więcej, był prymusem. Miał stypendium naukowe przez cztery z pięciu lat studiów. Na ostatnim roku uzyskał średnią 4,7.

Dzięki takim przykładom każdy członek Solidarności może się pochwalić przynależnością do związku. Co ważniejsze, może też wziąć udział w wydarzeniach projektu – seminariach, konferencjach czy szkoleniach. Koordynator projektu stara się, aby owocem tych seminariów i konferencji były publikacje, które w syntetyczny sposób ujmują przekazywaną przez wykładowców wiedzę i stają się swoistymi podręcznikami nie tylko dla uczestników, ale dla wszystkich zainteresowanych informacjami i umiejętnościami przekazywanymi podczas wydarzeń projektu.

Profesjonalny partner, profesjonalny dialog

Projekt „Dialogiem, nie styliskiem – profesjonalizacja NSZZ Solidarność jako partnera dialogu społecznego" ma chyba najdłuższą historię zdobywania środków. Próby uzyskania wsparcia z funduszów europejskich na realizację takiego właśnie przedsięwzięcia trwały cztery lata. W 2010 roku wreszcie się udało Projekt jest skierowany wyłącznie do członków NSZZ Solidarność, którzy pracują na terenie woj. śląskiego lub małopolskiego. – Dzięki temu nasi członkowie przechodzą cykl szkoleń bardzo przydatnych w związkowej praktyce. Są to m.in. szkolenia z zakresu prawa pracy i z szkolenia z negocjacji. Ważną częścią projektu są publikacje dotyczące dialogu społecznego – wylicza koordynatorka.

Ważnym elementem projektu jest cykl szkoleń zatytułowany „Współczesne wyzwania dla partnerów społecznych". W trakcie tego cyklu poruszana jest m.in. tematyka równości szans kobiet i mężczyzn, czy problematyka globalizacji i europeizacji dialogu społecznego. Dużo miejsca poświęca się wyzwaniom makroekonomicznym, jakie stoją przed współczesną gospodarką, a tym samym przed Solidarnością jako partnerem społecznym, który powinien być realnie wciągnięty w procesy decyzyjne.

– To tematyka, która przed kilkunastu laty mogła się wielu wydawać co najwyżej przedmiotem teoretycznych rozważań ekonomistów. Ale, jako reprezentatywny związek zawodowy, już od pewnego czasu wiemy, że wiedza na ten temat jest niezbędna, aby móc skutecznie pełnić swoją rolę profesjonalnego partnera społecznego, który skutecznie dba o prawa i interesy pracowników – podkreśla Agnieszka Lenartowicz-Łysik.

Projekt „Dialogiem, nie styliskiem" rozpoczął się w maju 2010 roku i potrwa do kwietnia tego roku.

POD

Na kolejne szkolenie o współczesnych wyzwaniach dla partnerów społecznych zapraszamy 13 stycznia 2010 roku do siedziby Śląsko –Dąbrowskiej Solidarności w Katowicach, ul. Floriana 7. Spotkanie będzie poświęcone przede wszystkim globalizacji i europeizacji dialogu społecznego. Szkolenie poprowadzą eksperci z Biura Zagranicznego oraz Biura Eksperckiego Komisji Krajowej: Andrzej Adamczyk, Andrzej Matla, Anna Reda, Barbara Surdykowska oraz Joanna Szymonek.

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

Bezpieczne zatrudnienie i społeczna odpowiedzialność

Elastycznie i odpowiedzialnie – promocja dobrych praktyk w województwie śląskim – to kolejny projekt finansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.

Liderem programu jest Izba Rzemieślnicza oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Katowicach, ale Śląsko-Dąbrowska Solidarność jest jednym z partnerów projektu drugim partnerem jest Rada OPZZ Województwa Śląskiego.

Projekt zakłada promocję oraz upowszechnienie wiedzy z zakresu społecznej odpowiedzialności biznesu (CSR – ang. Corporate Social Responsibility) oraz idei flexicurity wśród pracodawców, przedstawicieli związków zawodowych oraz jednostek samorządu terytorialnego z województwa śląskiego.

– Idea flexicurity dotyczy elastycznych form zatrudnienia i takiego sposobu ich wykorzystania, który zapewnia bezpieczeństwo pracy. Elastyczne formy zatrudnienia są obecne na rynku pracy i pracodawcy chętnie po nie sięgają. Są to różnego rodzaju umowy cywilno – prawne, umowy – zlecenia i umowy o dzieło. Chodzi o to, żeby pracownicy czuli się bezpiecznie pracując na zasadach odbiegających od typowej umowy o pracę – mówi Grażyna Walasz, koordynatorka projektu ze strony Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności.

Niestety, w Polsce elastyczne formy zatrudnienia najczęściej kojarzą się z wysokim bezrobociem lub wykorzystywaniem trudnej sytuacji pracowników przez pracodawców. – Połączenie idei elastycznego zatrudnienia z zasadą społecznej odpowiedzialności biznesu ma to podejście zmienić – dodaje Grażyna Walasz.

Zasada społecznej odpowiedzialności biznesu jest w Polsce coraz bardziej popularna. To koncepcja, według której pracodawcy w swojej strategii dobrowolnie uwzględniają odpowiedzialność za zatrudnionych pracowników, lokalną społeczność w której przedsiębiorstwo funkcjonuje oraz środowisko. Obie koncepcje mają coraz większe znaczenie dla funkcjonowania nowoczesnych przedsiębiorstw i rynku pracy, a ich rola cały czas wzrasta. Coraz więcej firm dostrzega też konieczność wprowadzania ich w życie rozumiejąc, że w przyszłości mogą się przełożyć na wzrost konkurencyjności.

Projekt rozpoczęła konferencja regionalna zorganizowana pod koniec września ubiegłego roku w Katowicach. W jego trakcie zaplanowano osiem dwudniowych seminariów. Część z nich została już zrealizowana, kolejne zorganizowane zostaną w Częstochowie, Bielsku Białej, Rybniku, Tychach i Tarnowskich Górach.

AGA

IZBA RZEMIEŚLNICZA ORAZ MAŁEJ I ŚREDNIEJ PRZEDSIĘBIORCZOŚCI W KATOWICACH

NSZZ SOLIDARNOŚĆ REGION ŚLĄSKO-DĄBROWSKI

OPZZ

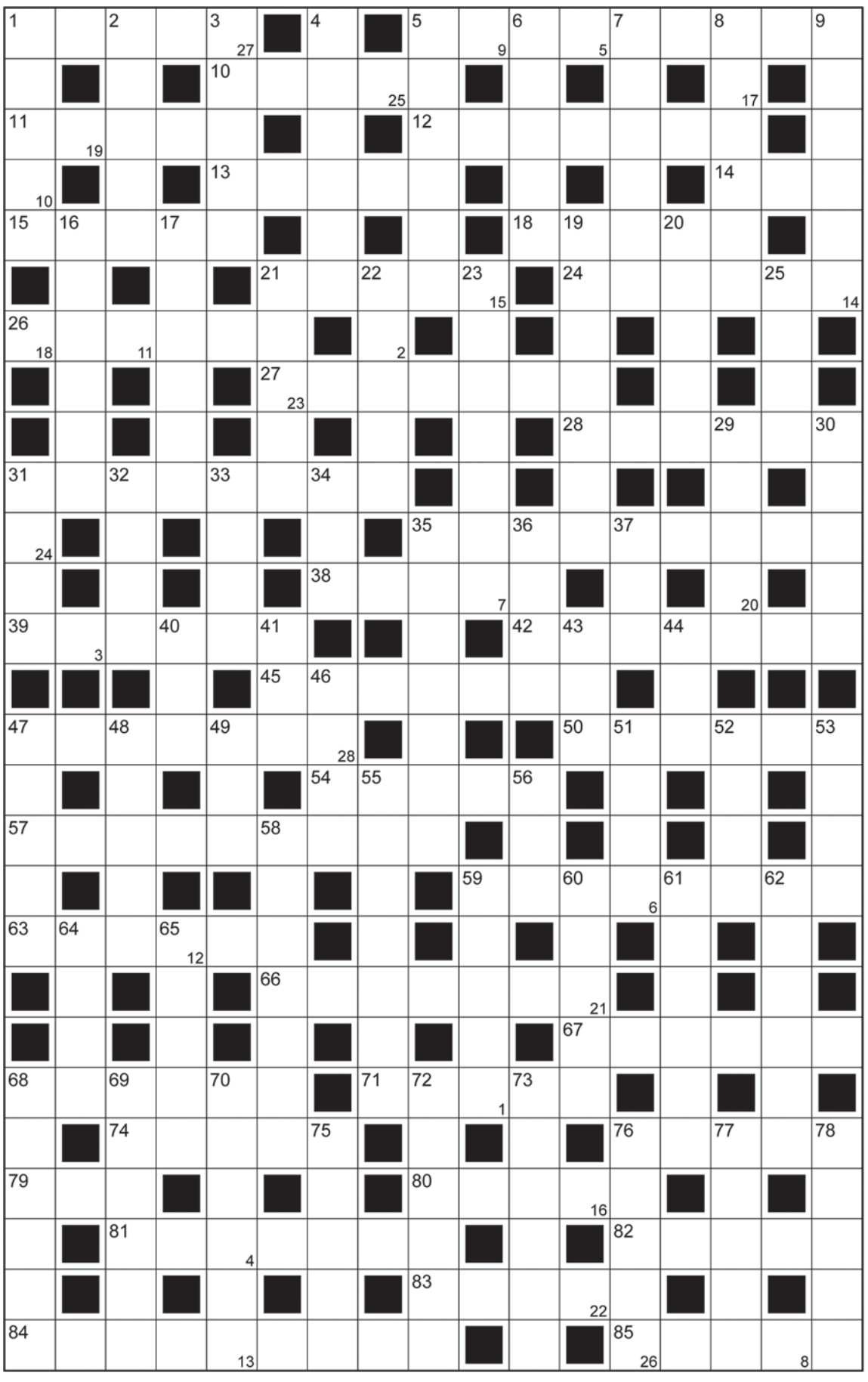

POZIOMO:
1) Słowo
5) Bioczujnik
10) Słynna Babel
11) Barwny łuk na niebie
12) Oblężnicza pod zamkiem
13) Zakrzywiony u orła
14) Dynastia, linia
15) Np. George Gordon Byron
18) Współbrzmienie kilku dźwięków
21) Zgrubienie tkanki łącznej
24) Proklamacja, manifest
26) Bakteria lub wirus
27) Japońska sztuka układania kwiatów
28) Zakochany w sobie
31) Spekulantka
35) Kawalerzysta
38) Mocarz, siłacz
39) Daleki kroków
42) Sztubak
45) W niej żarówka
47) Dawniej: kurtka z krótkimi połami, do jazdy konnej
50) Imię Kydryńskiego
54) Wyspa Minosa
57) Niemiecki sejm
59) Karma dla zwierząt
63) Warsztat tkacki
66) Dochodowy interes
67) Dawny podatek gruntowy
68) Uczestnictwo w czymś
71) Dzida, pika
74) Bogaty w formę styl w sztuce
76) Działacze w organizacji
79) Obecnie kenozoik
80) Stary, cenny mebel
81) Pociecha dziadka
82) Hrabina z powieści Kraszewskiego
83) Człowiek tkliwy ma gołębie
84) Kiszonka
85) Rozgłos, chwała

PIONOWO:
1) Przedmowa, wprowadzenie
2) „Zajęcie" kreta
3) Sprzeczka, kłótnia
4) Najstarszy członek rodziny
5) Trawa o zdrewniałych łodygach
6) Drzewo wilgotnych terenów
7) Drobna rola na scenie
8) Wiosenny grzyb
9) Spotkanie z sympatią
16) Składana w hołdzie bogom
17) Przerabia kłody na tarcicę
19) Wygięte pod zlewem
20) Amortyzuje wstrząsy w czasie jazdy
21) Znaczków lub liczb
22) Ostatnia litera grecka
23) Część większej partii towaru
25) Powyżej ust
29) Szczypczyki
30) Zapada wieczorem
31) Wianek kiełbasy
32) Sterta siana
33) Stoi na parkingu
34) Prosty ma 90 stopni
35) Obmyśla plan bitwy
36) Syn syna
37) Swoboda zachowania
40) Kręci się w oku
41) Wyciskany z owoców
43) Około 25 mm
44) Zupa waniliowa
46) Umowa
47) Metr sześcienny
48) Taniec wywodzący się z Argentyny lub sztuka Sławomira Mrożka
49) Biblijny właściciel arki
51) Zadawniony lepiej puścić w niepamięć
52) Moneta z Chin
53) Graficzny znak dźwięku
55) Cymes, przysmak
56) ... Baba, miał 40 rozbójników
58) Klej, lepiszcze
59) Ssak z rodziny szopów; ostronos rudy
60) Olbrzymi głaz
61) Sznurek klientów
62) wujek lub dziadek
64) Wyścig samochodowy
65) Szereg strzałów
68) Przesłodzony napój
69) Uratował od zagłady
70) Płat blachy
72) Beksa, mazgaj
73) Bardzo silny wiatr morski
75) Dalszy krewny
76) Zgłoszenie udziału
77) Zmora otyłego
78) Ptak jak polski samolot wielozadaniowy

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu utworzą rozwiązanie - aforyzm Henryka Sienkiewicza.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	
15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	

Msza w intencji Ojczyzny

Wydziałowa Komisja Związkowa Emerytów i Rencistów NSZZ Solidarność KWK Jas-Mos serdecznie zaprasza poczty sztandarowe i delegacje na Mszę św. w intencji Ojczyzny, która odprawiona zostanie 16 stycznia w kościele „na Górce" pw. Najświętszej Marii Panny Matki Kościoła w Jastrzębiu Zdroju

Przewodniczący Jan Sosnowski

Uwiodła mnie Solidarność

To zbiór wspomnień i esejów wydanych przez Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność i Stowarzyszenie Pokolenie z okazji 30-lecia naszego związku.

Autorzy tekstów zamieszczonych w zbiorze to przedstawiciele środowiska akademickiego, dziennikarze oraz zasłużeni działacze związkowi. Publikacja została opatrzona krótkim wstępem przewodniczącego Komisji Krajowej.

Książkę można zamówić i odebrać w Zarządzie Regionu. Cena wynosi 20 zł.

Szkolenia dla SIP-owców

W najbliższych miesiącach w siedzibie Zarządu Regionu zorganizowane zostaną szkolenia dla społecznych inspektorów pracy, w których wezmą udział specjaliści z Okręgowej Inspekcji Pracy w Katowicach. W trakcie trzydniowych warsztatów omówione zostaną zagadnienia prawne, związane z bezpieczeństwem i oceną ryzyka oraz psychologią pracy.

Terminy szkoleń:
- **17 – 19 stycznia**
- **21 – 23 lutego**
- **7 – 9 marca.**

Szkolenia odbędą się w siedzibie Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności w Katowicach, ul. Floriana 7. Zainteresowane osoby prosimy o kontakt z Biurem ds. Rozwoju i Szkoleń Związkowych oraz Współpracy Zagranicznej, nr tel. 32 353 84 25 wew. 223 lub 555.

SUDOKU

Gra polega na wypełnieniu planszy cyframi od 1 do 9 w ten sposób, aby w tym samym wierszu, w tej samej kolumnie, oraz w każdym oznaczonym sektorze 3x3 kratki, znajdowała się tylko jedna taka sama cyfra.

	7		1		5		4	
	2	4		7		5		9
	5		4				1	7
2		3		4			9	
4			2		8		7	3
	9	7	6					5
	8			3	2		6	
7		2		6		8		1
9			8			7		

Teksty i porady prawne pochodzą z serwisu prawo-pracy.pl. Serwis prawo-pracy.pl skoncentrowany jest wokół tematyki prawa pracy. Strona udostępnia artykuły oraz odpowiedzi na zapytania internautów dotyczące m.in. kwestii wynagrodzeń, czasu pracy, odpraw, odpowiedzialności pracownika, urlopu, wypowiedzenia umowy, przepisów BHP, mobbingu. W serwisie również: porady prawne on-line, aktualności prawne, praktyczne poradniki w formacie PDF oraz największe w Polsce forum z zakresu prawa pracy.

Ustawa Kodeks pracy:

Umowa o pracę a zmiana wynagrodzenia minimalnego

Pracownik pełnoetatowy, którego wynagrodzenie na umowie jest równe najniższemu wynagrodzeniu za pracę obowiązującemu w 2010 r., od 1 stycznia 2011 r. będzie miał prawo do wynagrodzenia wyższego, czyli w kwocie 1386 zł. Odpowiednio pracownik pełnoetatowy w pierwszym roku pracy zawodowej będzie miał prawo w roku 2011 do wynagrodzenia w kwocie 1108,80 zł.

Konieczność zmiany umowy wystąpi szczególnie wtedy, kiedy na umowie o pracę kwota wynagrodzenia jest niższa niż 1386 zł (lub 1108,80 zł).

Pamiętać trzeba, że do obliczenia wysokości minimalnego wynagrodzenia należy przyjąć składniki wynagrodzenia przysługujące pracownikowi oraz inne świadczenia wynikające ze stosunku pracy, zaliczone według zasad statystyki zatrudnienia i wynagrodzeń określonych przez Główny Urząd Statystyczny do wynagrodzeń osobowych, z wyłączeniem:

– nagrody jubileuszowej,
– odprawy emerytalnej lub rentowej oraz
– wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych.

Oznacza to, że na umowie powinny być wymienione wszystkie składniki wynagrodzenia, a nie tylko wynagrodzenie zasadnicze.

Jeśli więc wynagrodzenie zasadnicze na umowie jest w kwocie niższej niż 1386 zł, a wypłacane łącznie składniki wynagrodzenia stanowią kwotę równą bądź wyższą niż wartość minimalnego wynagrodzenia, to nie ma konieczności dokonywania zmian w umowie o pracę.

Nie ma również potrzeby aneksowania umowy, gdy na umowie wynagrodzenie zostało określone słowami „w kwocie wynagrodzenia minimalnego" bądź równoważnymi.

Zmiana umowy o pracę wymaga zachowania formy pisemnej, dlatego pracodawca powinien przedłożyć pracownikom zmiany do umowy w formie porozumień zmieniających – uznaje się bowiem, że podwyższenie wynagrodzenia jest okolicznością korzystną dla pracownika.

Prawo do wyższego wynagrodzenia będzie występowało bez względu na to, czy pracownicy z niższym wynagrodzeniem, określonym na umowie, podpiszą porozumienie bądź wypowiedzenie zmieniające (potocznie zwane aneksami), czy nie. Także jeśli pracodawca przedstawi pracownikom jednostronną informację, wskazującą na zmianę ich wysokości wynagrodzenia, zmiana ta będzie obowiązująca, nawet wtedy, kiedy pracownik wyrazi swój sprzeciw. Pracodawca i tak, mimo sprzeciwu, będzie zobowiązany wypłacić pracownikom wyższe wynagrodzenie.

Zgodnie z art. 18 K.p. postanowienia umów o pracę nie mogą być bowiem mniej korzystne dla pracowników niż przepisy prawa pracy. W związku z powyższym zamiast niezmienionych zapisów dotyczących kwoty wynagrodzenia, obowiązywać będą zapisy rozporządzenia Rady Ministrów z 5 października 2010 r. w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2011 r. (Dz. U. Nr 194, poz. 1288).

DOROTA KRIGER
Tekst pochodzi z serwisu prawo-pracy.pl.

Ustawa Kodeks pracy:

Brak uzasadnienia wypowiedzenia umowy o pracę na czas określony

Czy pracodawca może nie podawać powodu zwolnienia pracownika z pracy, dając mu 2 tygodniowe wypowiedzenie?

Otrzymanie wypowiedzenia od pracodawcy z reguły jest przykrym wydarzeniem dla pracownika. Bardzo często zadaje on sobie pytanie, dlaczego pracodawca chce rozwiązać z nim umowę. Najczęściej odpowiedzi tej należy szukać na wypowiedzeniu. W niektórych sytuacjach pracownicy znają przyczyny lub domyślają się ich, a treść wypowiedzenia jest jedynie potwierdzeniem ich wiedzy.

W jakich sytuacjach pracodawca zobowiązany jest do podania przyczyn uzasadniających wypowiedzenie lub rozwiązanie umowy o pracę?

Zgodnie z art. 30 § 4 Kodeksu pracy przyczyna uzasadniająca wypowiedzenie lub rozwiązanie umowy powinna być wskazana w oświadczeniu pracodawcy o wypowiedzeniu umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony lub o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia.

Jak wynika z powyższego, nie ma znaczenia długość okresu wypowiedzenia, ma zaś znaczenie rodzaj zawartej umowy (na czas nieokreślony) lub sposób rozwiązania umowy (bez wypowiedzenia).

Oznacza to, że w przypadku umów na czas określony lub na czas próbny pracodawca nie musi ujawniać powodów, które skłoniły go do wypowiedzenia umowy z pracownikiem. Jedynie w razie sporu przed sądem pracodawca będzie zobowiązany uzasadnić swoją decyzję.

Jeśli jednak strony zwarły umowę na czas nieokreślony, pracodawca nie ma prawa przemilczeć przyczyn uzasadniających wypowiedzenie i musi je przedstawić w treści wypowiedzenia w sposób konkretny i precyzyjny, a przyczyna wypowiedzenia umowy o pracę musi być prawdziwa i rzeczywista. Identycznie pracodawca powinien postąpić, jeśli zamierza rozwiązać umowę o pracę z pracownikiem bez wypowiedzenia – bez względu na to, jaki rodzaj umowy został z pracownikiem zawarty.

DOROTA KRIGER
Tekst pochodzi z serwisu prawo-pracy.pl.

Z ogromnym smutkiem

przyjąłem wiadomość

o śmierci

naszego Kolegi

ROBERTA ODYJASA,

pracownika Biura ds. Rozwoju i Szkoleń Związkowych oraz Współpracy Zagranicznej Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność.

Rodzinie i Bliskim

składam wyrazy najgłębszego współczucia.

Piotr Duda
Przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ Solidarność

Wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci

naszego

Przyjaciela i Kolegi

ROBERTA ODYJASA

Rodzinie i Bliskim

składają

koleżanki i koledzy
z Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność

Serdeczne kondolencje

z powodu śmierci

Kolegi

ROBERTA ODYJASA

Rodzinie i Bliskim

składają

koleżanki i koledzy ze związkowej firmy Soldar

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość

o śmierci naszego Kolegi

ROBERTA ODYJASA

Łączymy się w bólu

z

Rodziną i Przyjaciółmi Roberta

wierząc, że „nie umiera ten,
kto trwa w pamięci żywych".

Pogrążeni w żalu
pracownicy Biura Terenowego w Zawierciu
i Członkowie NSZZ Solidarność Ziemi Zawierciańskiej

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Wydawca:
Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność"

ul. Floriana 7
40-286 Katowice
www.solidarnosckatowice.pl
tygodnik@solidarnosckatowice.pl
tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 **| WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" **| ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 **| REDAGUJE ZESPÓŁ:** *Beata Gajdziszewska* (Redaktor naczelny), *Łukasz Karczmarzyk*, *Agnieszka Konieczny, Grzegorz Podżorny (*Rzecznik Prasowy ZR) **| REDAKTOR TECHNICZNY:** *Krzysztof Woźniak* **| SKŁAD I ŁAMANIE:** *Krzysztof Woźniak* **| REKLAMA:** ZR pok. 104, tel. 32 353-84-25 wew. 104, e-mail: tygodnik.reklama@solidarnosckatowice.pl **| DRUK:** Agora Poligrafia sp. z o.o., Tychy **| LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl **|** Numer zamknięto: 4 stycznia 2011 r.

SEKRETARIAT OGÓLNY ZR: tel./fax 32 253-78-00, e-mail: sekrzr@solidarnosckatowice.pl **| BIURO PRZEWODNICZĄCEGO:** tel. 32 258-98-56, tel./fax 32 253-73-73 **| BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE:** tel. 32 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnosckatowice.pl **| BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ:** *Biuro Szkoleń i Zagraniczne* – tel./fax 32 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnosckatowice.pl **|** *Rozwój Związku* – tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: organizator@solidarnosckatowice.pl **| BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ:** tel./fax 32 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnosckatowice.pl **| BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE:** tel./fax 32 253-76-70, *Rozliczenie składek Związkowych* – tel. 32 206-85-77 **| BIURO ADMINISTRACYJNE:** tel. 32 353-84-25 wew. 199/103, e-mail: administracja@solidarnosckatowice.pl **| REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA:** tel./fax 32 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnosckatowice.pl

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnosckatowice.pl **| Gliwice**, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./ fax 32 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnosckatowice.pl **| Jastrzębie Zdrój**, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnosckatowice.pl **| Jaworzno**, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnosckatowice.pl **| Pszczyna**, ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnosckatowice.pl **| Rybnik**, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnosckatowice.pl **| Sosnowiec**, ul. Mościckiego 14 pok. 301-302, tel. 32 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnosckatowice.pl **| Tarnowskie Góry**, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnosckatowice.pl **| Tychy**, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnosckatowice.pl **| Zabrze**, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnosckatowice.pl **| Zawiercie**, ul. 11 Listopada 2a, tel./fax 32 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnosckatowice.pl

Początek każdego nowego roku oznacza dokładną analizę kalendarza pod kątem dni wolnych od pracy i możliwości przedłużenia świętowania przy wykorzystaniu jak najmniejszej ilości urlopu.

Kalendarz dni wolnych

Co prawda tegoroczny „rozkład jazdy" nie jest zbyt przyjazny pracownikom, ale nigdy nie ma sytuacji bez wyjścia.

Kto był zapobiegawczy i pomyślał już w grudniu, mógł całkiem miło i co najważniejsze bez konieczności powrotu w kilometrowych korkach lub wielogodzinnego czekania na peronie, spędzić Sylwestra i Nowy Rok poza Śląskiem. Wystarczyło wziąć cztery dni urlopu: 3, 4, 5 i 7 stycznia, by nacieszyć się aż dziewięcioma dniami wypoczynku.

Kolejna taka okazja pojawi się dopiero pod koniec kwietnia. W tym roku drugi dzień świąt Wielkanocnych przypadnie 25 kwietnia. Cztery kolejne dni urlopu, czyli 26, 27, 28 i 29 kwietnia dadzą już osiem dni wolnych pod rząd, ale to jeszcze nie koniec, bo zbliża się majówka. Chociaż Święto Pracy pechowo przypadnie w niedzielę, ale już Święto Konstytucji 3 Maja we wtorek.

Tegoroczny kalendarz nas nie rozpieszcza, **ale i tak pojawia się szansa na kilka dłuższych weekendów.**

A więc jeszcze tylko urlop na poniedziałek 2 maja i mamy łącznie jedenaście dni laby. W sam raz, żeby pomyśleć o wyjeździe w góry, a nawet nad morze.

Następną szansę na dłuższy wypoczynek możemy spróbować wykorzystać w drugiej połowie czerwca. Boże Ciało wypadnie 23 czerwca, a więc wypisujemy urlop na 24 i mamy całkiem przyzwoity, przedłużony weekend.

Zaraz potem rozpocznie się sezon wakacyjny, ale po powrocie z zasłużonego wypoczynku musimy dzielnie wytrzymać na stanowisku aż do listopada. Wszystkich Świętych to wtorek, a Święto Niepodległości – piątek. W ten sposób zyskamy dwie trzydniowe przerwy w pracy.

Niestety, na bardziej szczęśliwy układ świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku będziemy musieli poczekać przynajmniej do końca 2012 roku, ale i tak nie jest źle. 25 grudnia to niedziela, 26 poniedziałek, a 1 stycznia 2012 kolejna niedziela. Żeby mieć łącznie dziewięć dni wolnych trzeba będzie wziąć cztery dni urlopu: 27, 28, 29 i 30 grudnia, a potem dokładnie przyjrzeć się nowemu kalendarzowi.

AGA

Foto: internet

Na przełomie kwietnia i maja będzie można wygospodarować kilka dni odpoczynku

W tym roku – po raz pierwszy po 50 latach – przypadające na 6 stycznia Święto Trzech Króli będzie dniem wolnym od pracy. Pod koniec listopada 2010 r. parlament przyjął ustawę przywracającą Polakom dzień wolny w to święto.

Uroczystość Objawienia Pańskiego, zwana też Świętem Trzech Króli jest jednym z najstarszych i najbardziej uroczyście obchodzonych świąt kościelnych. Od wielu lat jest dniem wolnym w wielu krajach Europy, m.in. w Austrii, Niemczech, Hiszpanii i we Włoszech. W Polsce było podobnie do 1960 roku, kiedy to komunistyczne władze skreśliły Święto Trzech Króli z kalendarza jako dzień wolny.

Przywrócenie należnej mu rangi poprzedziły liczne inicjatywy społeczne. Zabiegała o to również Solidarność zbierając podpisy pod obywatelskim projektem ustawy w tej sprawie.

Jednak ustawa przyjęta przez Sejm zawiera również zapisy krzywdzące dla pracowników. Odbiera bowiem możliwość wybrania dnia wolnego za dzień świąteczny przypadający w dniu wolnym od pracy, tak jak to było do tej pory. Dlatego Solidarność już rozpoczęła prace nad wnioskiem dotyczącym skierowania tej ustawy do Trybunału Konstytucyjnego.

A MNIE to pasjonuje

Z filcu wyczarowuje biżuterię

Zawód, który wykonuje, sam w sobie jest niezwykle pasjonujący. Ale Agnieszka Okońska, aktorka z Teatru Zagłębia w Sosnowcu, członkini tamtejszej Solidarności, oprócz talentu scenicznego posiada również zdolności plastyczne. Własnoręcznie tworzy biżuterię, tym bardziej interesującą, bo wykonaną ze sfilcowanej włóczki.

Pierwsze wyroby wykonała przed rokiem. Właśnie zbliżały się święta Bożego Narodzenia, a pani Agnieszka nie miała pomysłu na prezenty dla swoich najbliższych. Pomyślała, że obdarowani powinni docenić fakt, że wykonała je własnoręcznie. Swoją biżuterią z filcu wstrzeliła się w dziesiątkę.

– Plastyczne zainteresowania chyba odziedziczyłam po mamie, która m.in. zawsze dużo szyła. Teraz czasami poddaje mi jakiś pomysł na biżuterię. Filcową biżuterię urozmaicam dodatkami, które zalegają w szufladach. Kupuję je również w małych sklepikach. Mogą to być stare koraliki po babci, na pierwszy rzut oka zupełnie nieprzydatne, a jak się okazuje, świetnie komponują się z filcowym elementem. Podobnie zresztą, jak drewno – mówi Agnieszka Okońska.

Foto: TŚD

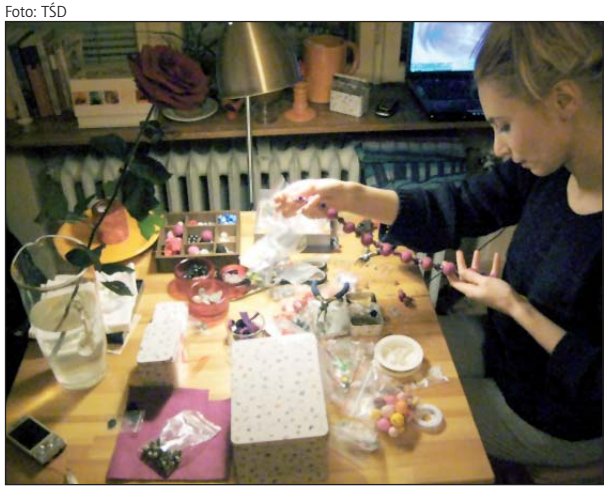

Biżutera ze sfilcowanej włóczki autorstwa Agnieszki Okońskiej zyskała już grono swoich zwolenników

Najczęstszym motywem jej biżuterii są bryły geometryczne, sześciany i kule, ale ostatnio coraz częściej wykorzystywanym przez nią elementem są różyczki.

Pani Agnieszka swoje pomysły plastyczne realizuje, gdy tylko ma trochę więcej wolnego czasu. Natomiast w okresie intensywnych prób w teatrze odkłada je na bok. Biżuteria, którą tworzy musi się jej podobać, bo robi ją z myślą o sobie i o konkretnych, bliskich osobach. Wśród członków rodziny Agnieszki Okońskiej oraz jej przyjaciół i znajomych koraliki, bransoletki i kolczyki z włóczki jej autorstwa zyskały już grono swoich zwolenników.

Na razie pani Agnieszka traktuje tworzenie oryginalnej biżuterii, jako czysto hobbistyczne zajęcie, przynoszące jej ogromną satysfakcję. Ale nie wyklucza, że może kiedyś pomyśli o zaprezentowaniu na wystawie swoich autorskich, nietypowych wyrobów ze sfilcowanej włóczki.

BEA

Oświata wciąż bez stabilizacji

To był kolejny rok pełen stresu dla pracowników polskiej oświaty. Iluzoryczne podwyżki, coraz więcej obowiązków i lawina kolejnych ministerialnych rozporządzeń. W dodatku MEN zaczęło wdrażać w życie plan likwidacji 16 krajowych kuratoriów oświaty, zatrudniających kilka tysięcy pracowników.

Związkowcy z oświatowej Solidarności już wiedzą, że zostało wydane rozporządzenie zmieniające status kuratoriów, ale ten dokument jeszcze nie ujrzał światła dziennego.

– Pracownicy kuratoriów to niejednokrotnie członkowie naszego związku. Nie mają pojęcia, jak wyglądać będzie ich zawodowa przyszłość. Od trzech lat są zestresowani zapowiedziami o likwidacji zatrudniających ich instytucji. Wiadomo już, że w śląskim kuratorium oświaty pracę utrzyma tylko 1/3 z dotychczas zatrudnionych tam pracowników – informuje Lesław Ordon, przewodniczący Regionalnego Sekretariatu Oświaty i Wychowania NSZZ Solidarność.

Ordon wskazuje, że przedstawiciele Ministerstwa Edukacji Narodowej podczas spotkań ze stroną związkową odżegnują się od rewolucyjnych zmian w statusie zawodowym nauczycieli, ale media wciąż informują o przeciekach z resortu, dotyczących m.in. zwiększenia w nowym roku nauczycielskiego pensum, wydłużenia czasu pracy w oświacie i narzucenia nauczycielom dodatkowych obowiązków. Te informacje sprawiają, że nauczyciele tracą poczucie stabilizacji zawodowej. Powodem stresu w tej grupie zawodowej jest także niż demograficzny. – To problem nie tylko nauczycieli, ale również pracowników administracji. W oświacie niż powoduje zwolnienia tysięcy osób rocznie w skali całego kraju. A te zwolnienia są z kolei powodem niezdrowej walki nauczycieli o dzieci – podkreśla Lesław Ordon.

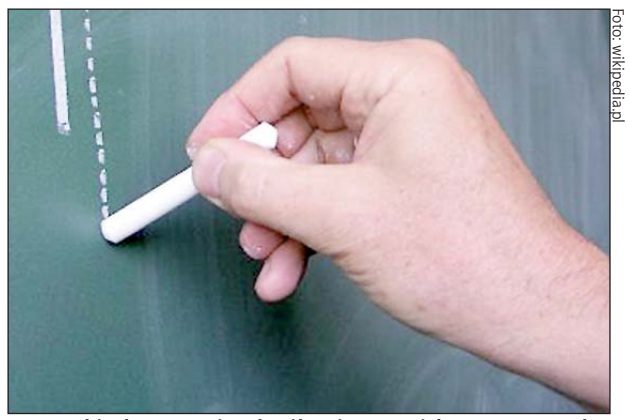

Foto: wikipedia.pl

Wraz z ubiegłorocznymi podwyżkami nauczycielom narzucono dodatkowe obowiązki, zwiększające ich czas pracy

W ocenie oświatowej Solidarności, iluzją są tegoroczne 7-procentowe podwyżki wynagrodzeń dla nauczycieli, którzy wprawdzie otrzymali wyższe pensje, ale dopiero we wrześniu. Wraz z podwyżkami narzucono im dodatkowe obowiązki, zwiększające ich czas pracy.

Akcje protestacyjne, organizowane przez oświatową Solidarność i próby zainteresowania sytuacją oświaty parlamentarzystów wszystkich opcji politycznych, nie przyniosły oczekiwanych rezultatów.

– Wielokrotnie prosiliśmy premiera o rozmowę, a odpowiedź zawsze była negatywna. Premier zasłaniał się pluralizmem i zasadami dialogu społecznego. O jego obłudzie świadczy fakt, że kiedy odmawiał spotkania się z nami, to spotykał się z przedstawicielami ZNP. Podobnie byliśmy traktowani przez MEN, które np. na zaopiniowanie projektu rozporządzenia dawało nam jednodniowy termin. Cóż z tego, że nasze spotkania były częste, skoro nic z nich nie wynikało – mówi Lesław Ordon.

BEATA GAJDZISZEWSKA